

Marta Błąd*

Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa, Polska Akademia Nauk

ORCID: 0000-0003-3882-6281

JEAN MONNET I ROBERT SCHUMAN – LAICKIE CZY CHRZEŚCIJAŃSKIE KORZENIE UNII EUROPEJSKIEJ?

Streszczenie

Artykuł ten jest próbą odpowiedzi na pytanie, czy korzenie Unii Europejskiej były świeckie czy chrześcijańskie. Analizuję genezę powstania Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali, pierwszej ponadnarodowej organizacji europejskiej, oraz rolę, jaką w jej tworzeniu odegrali Jean Monnet i Robert Schuman. Wyniki badań skłaniają mnie do wniosku, że w zależności od tego, kogo – Monneta czy Schumana (kandydata na ołtarze) przyjmujemy jako „ojca” UE, możemy mówić o korzeniach świeckich w pierwszym przypadku, a chrześcijańskich w drugi. Jednak to Jean Monnet był inicjatorem i pomysłodawcą projektu, podczas gdy Schuman był „jedynym” wykonawcą, ale jego nazwisko widnieje na planie wspólnoty europejskiej z 1950 r.

Słowa kluczowe: *Jean Monnet, Robert Schuman, Europejska Wspólnota Węgla i Stali, Unia Europejska.*

Summary

Jean Monnet and Robert Schuman – secular or Christian roots of the European Union?

This article attempts to answer the question whether the roots of the European Union were secular or Christian. I analyze the origins of the European Coal and Steel Community, the first supranational European organization, and the role that Jean Monnet and Robert Schuman played in its creation. The results of the research lead

* Marta Błąd – doktor habilitowany nauk ekonomicznych, profesor w Instytucie Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN (Zakład Integracji Europejskiej). Zajmuje się problematyką rynku pracy na obszarach wiejskich: wielozawodowością w rodzinach rolniczych i dywersyfikacją ekonomiczną wsi. Jej obecne zainteresowania koncentrują się wokół reform agrarnych w perspektywie historycznej (ostatnia książka to „Sto lat reform agrarnych w Polsce”). Jest członkiem Editorial Board brytyjskiego czasopisma „Rural History”.

me to the conclusion that depending on who – Monnet or Schuman (candidate for the altars) we accept as the „father” of the EU, we can speak of secular roots in the first case, and Christian roots in the second. However, it was Jean Monnet who was the initiator and originator of the project, while Schuman was „only” executor, but his name is signed on the plan of the European community from 1950.

Keywords: *Jean Monnet, Robert Schuman, European Coal and Steel Community, European Union.*

Wstęp

Początków europejskich procesów integracyjnych należy szukać w powstaniu Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali – formalnie w 1951 roku, a koncepcyjnie w 1950 roku. Mija zatem 70 lat od tego wydarzenia. To, co wyróżniało tę organizację i wyróżnia jej spadkobierczynię – Unię Europejską, to podejmowanie decyzji na szczeblu instytucji ponadnarodowych – dlatego integrację europejską nazwać możemy wielkim eksperymentem cywilizacyjnym, niemającym precedensu w historii świata.

Rozpoczęło się od ponadnarodowych ustaleń w sprawie węgla i stali, stopniowo do integracji europejskiej dołączały nowe obszary życia ekonomicznego (zinstytucjonalizowane w Europejskiej Wspólnocie Energii Atomowej – EURATOM, oraz Europejskiej Wspólnocie Gospodarczej – EWG), powoli sięgając do obszarów aksjologicznych, głównie kultury. Wyrazem tego stał się podany w Traktacie o Unii Europejskiej zestaw obowiązujących wartości: poszanowanie godności osoby ludzkiej i praw człowieka, w tym osób należących do mniejszości, wolność, demokracja, równość, państwo prawa¹.

W tym zestawie programowych postulatów nie ma wspólnej od zarania, „wartości europejskiej”, jaką stanowią *stricte* wartości chrześcijańskie (poszanowanie praw Bożych). Ci, którzy chcieliby, aby instytucje Unii Europejskiej kierowały się tymi zasadami w organizowaniu życia społeczno-politycznego jej obywateli², powołują się na chrześcijańskie korzenie Europy, współcześnie podcięte, jak to jasno zdiagnozował Jan Paweł II w adhortacji apostołskiej „*Ecclesia in Europa*”³, ale

¹ Art. 2 Traktatu o Unii Europejskiej (wersja skonsolidowana), Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej z 7 VI 2016 r. C 202/1.

² Takie przesłanie przyświeca np. Ruchowi „Europa Christi”, zainicjowanemu w 2016 r. przez ks. Ireneusza Skubisia, promującemu powrót Europy do chrześcijańskiej kultury, według hasła: „Prawdziwa Europa to *Europa Christi* – Europa Chrystusa”.

³ Św. Jan Paweł II pisał o „utracie pamięci i dziedzictwa chrześcijańskiego, któremu towarzyszy swego rodzaju praktyczny agnostycyzm i obojętność religijna” oraz o „stanowieniu praw [...] w oderwaniu od ich życiodajnego źródła, jakim jest chrześcijaństwo” (Jan Paweł II, *Ecclesia in Europa*, Poznań 2003, nr 7).

także – w bliższej perspektywie – na korzenie Unii Europejskiej, a ściślej na osobę katolika Roberta Schumana – ówczesnego ministra spraw zagranicznych Francji, założyciela Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali, dziś kandydata na ołtarze.

Zostawiając na boku oczywiste zakorzenienie Europy w chrześcijaństwie, w artykule podejmuję próbę odkrycia chrześcijańskich korzeni Unii Europejskiej – jeśli takie istnieją – przyglądając się zamysłowi utworzenia Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali oraz roli, jaką odegrał w niej Robert Schuman⁴, ale nie tylko on – także Jean Monnet – pomysłodawca i inspirator tego przedsięwzięcia. Tak by móc dać odpowiedź na pytanie, czy katolicyzm Schumana zobowiązuje UE do bycia katolicką (czy jego beatyfikacja oznacza „beatyfikację Unii Europejskiej”)? I odwrotnie – czy świeckość Jeana Monneta daje prawo UE do bycia laicką?

Początki integracji europejskiej – historia Jeana Monneta, jej pomysłodawcy i inicjatora

„Ale mnie nie zaprzętało szukanie technicznych rozwiązań, lecz wynalezienie nowych form politycznych i wypatrzenia chwili dogodnej do zmiany biegu myślenia”⁵ – tak napisał Jean Monnet, wspominając nieudane próby umiędzynarodowienia przemysłu ciężkiego w Europie. Udało się to dopiero jemu, Monnetowi. To on był pomysłodawcą i twórcą idei integracji europejskiej – ustanowienia Wysokiej Władzy (fr. *la Haute Autorité*)⁶, ponadnarodowej struktury (w ramach Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali) – co było oryginalnym i twórczym projektem, niemającym precedensu.

Kim był Jean Monnet? Błyskotliwy, inteligentny samouk (nie ukończył nawet szkoły średniej), człowiek wyjątkowej intuicji czasu i okoliczności. Syn producenta koniaków i handlarza (urodził się w 1888 r. w Cognac). Dzięki swej błyskotliwości dyplomatycznej, mając zaledwie 29 lat, Monnet został mianowany szefem londyńskiej misji francuskiego Ministerstwa Handlu i Żeglugi Morskiej, a po kilku latach zastępcą sekretarza generalnego Ligi Narodów⁷. Wśród wielu innych zajęć, Jean Monnet miał się, i to z powodzeniem, bankierstwa; był ekspertem ekonomicznym w wielu misjach międzynarodowych, w tym także w Warszawie (w czasie reformy złotego w latach 20. ubiegłego wieku). Jednak nie to było jego największym osiągnięciem. Było nim skonstruowanie „nowej formy politycznej”, jak ją sam nazwał: Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali.

⁴ Nie zajmuję się tu osobą Alcide de Gaspariego – kolejnego kandydata na ołtarze, włoskiego premiera i ministra spraw zagranicznych, który reprezentował Włochy w procesie przystępowania tego kraju do Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali.

⁵ J. Monnet, *Wspomnienia*, tłum. W. Kuczyński, Warszawa 2015, s. 321-322.

⁶ Aktualnie jest to Komisja Europejska w Unii Europejskiej.

⁷ J. Łukaszewski, *Cel: Europa. Dziewięć esejów o budowniczych jedności europejskiej*, Warszawa 2002, s. 93.

Tu należy się kilka zdań wyjaśnienia. W czasach tużpowojennych, o których mówimy, węgiel i stal były kluczem do ekonomicznej potęgi i arsenałem, w którym wykuwano broń dla wojny. Ich „moc” była porównywalna z siłą, jaką dziś daje energia nuklearna. Dwa wielkie ośrodki: Zagłębie Saary i Zagłębie Ruhry – były ogniskiem zapalnym w powojennej Europie. W lipcu 1945 r. niemieckie Zagłębie Saary zostało włączone do francuskiej strefy okupacyjnej, a w grudniu 1947 r. Saara stała się protektorem francuskim (w czasach powojennych Francja miała ogromne zapotrzebowanie na węgiel niemiecki). Zagłębie Ruhry zostało przy Niemcach, ale jego zasoby były umiędzynarodowione (przez Międzynarodową Kontrolę Ruhry). W styczniu 1950 r. sytuacja między Francją a Niemcami stała się bardzo napięta: Francja nasiliła swe działania dla politycznego oddzielenia Saary od Niemiec.

Pora teraz wprowadzić Roberta Schumana. W styczniu 1950 r. to właśnie on pełnił funkcję ministra spraw zagranicznych Francji (od 1948 r.). Miał już 64 lata i większość życia za sobą, od 1919 r. – pierwszych powojennych wyborów parlamentarnych (z przerwą podczas II wojny światowej), pracował jako parlamentarzysta (członek francuskiej Izby Deputowanych) (do 1962 r.), a w latach 1947-1948 (przez osiem miesięcy) pełnił funkcję premiera Francji. Znał swojego rodaka Jeana Monneta, jako że obaj piastowali wysokie stanowiska⁸, ten zaś napisał o nim: „Lubiłem jego prostotę i zdrowy rozsądek, szanowałem w nim cnotę prawości i siłę ducha, które przenikały całą jego osobowość”⁹.

W marcu 1950 r. kanclerz Niemiec Konrad Adenauer zaproponował w wywiadzie dziennikarskim pełną unię Francji i Niemiec, połączenie ich gospodarek, parlamentów i obywatelstw. Jak wspomina Monnet, taka propozycja była nie do przyjęcia przez Francję: „Schuman upierał się przy polityce kontrolowania Niemiec, bo tylko dla niej była większość w parlamencie”¹⁰, Adenauer zaś chciał „uszlachetnić” rywalizację wokół węgla i stali, „składając w ofercie suwerenność, której jego kraj jeszcze nie odzyskał”. Każdy z polityków bronił swojej koncepcji narodowego interesu.

Co na to Jean Monnet? „Byłem przekonany, że nadeszła chwila działania”¹¹, jako że w Europie napięcie psychiczne spowodowane tzw. zimną wojną było na

⁸ Jednakże, jak podaje É. Roussel, pierwszy ich kontakt miał miejsce w 1946 r. i „był raczej nieudany”. „Podobno podczas posiedzenia komitetu międzyministerialnego Monnet gwałtownie sprzeciwił się Schumanowi, który był ministrem finansów” – spór dotyczył tzw. planu Monneta, czyli Planu Modernizacji i Infrastruktury, a więc osobiście obaj panowie nie znali się zbyt długo przed powstaniem Wspólnoty Węgla i Stali, zaledwie kilka lat, i nie od razu byli w serdecznej zażyłości. W: É. Roussel, *Paradoksy relacji Jeana Monneta i Roberta Schumana*, w: *Schuman i jego Europa*, red. A. Radwan, tłum. B. Andrunik, M. Płaziński, J. Różycka-Thiriet, Warszawa 2015, s. 93.

⁹ J. Monnet, *Wspomnienia*, s. 325.

¹⁰ *Tamże*, s. 327.

¹¹ *Tamże*, s. 328.

granicy wytrzymałości. Jak zapisał w swoich *Wspomnieniach*, podczas pokonywania długich tras w Alpach jego myśli przebiegały: „Kolejna wojna przed nami, jeśli nic nie zrobimy. Niemcy nie będą jej przyczyną, ale będą jej stawką. Trzeba, by przestały być stawką, a stały się więzią. Aktualnie tylko Francja może wyjść z inicjatywą”¹².

Inteligencja i błyskotliwość Monneta podpowiadały mu, żeby nie zużywać siły na walkę z tym, co stawia opór, ale odszukać blokadę tkwiącą w otoczeniu i ją właśnie zlikwidować. Monnet znalazł ją bezbłędnie: dla Niemców było to upokorzenie wskutek francuskiego nadzoru nad przemysłem ciężkim, a dla Francuzów – lęk przed Niemcami będącymi całkowicie poza nadzorem. Uważał, że te dwa mentalne, psychologiczne elementy należało zlikwidować. Czy mógł to zrobić Robert Schuman? Tak, ale, jak napisał Monnet: „Francuski minister nie miał żadnej konkretnej propozycji, choć bardzo poszukiwał jej w sobie i rozpytywał wokół siebie”¹³. A o sobie tak:

*Jeśli chodzi o mnie, zaczynałem widzieć jasno: akcja powinna być skierowana tam, gdzie nieporozumienia były najbardziej namacalne [...], gdyby można było wyeliminować w nas obawę przed niemiecką dominacją przemysłową, to największa przeszkoda do unii Europy zostałaby usunięta. Rozwiązanie stawiające przemysł francuski w tej samej sytuacji wyjściowej co przemysł niemiecki, uwolniony zarazem od dyskryminacji zrodzonych z porażki, przywróciłoby ekonomiczne i polityczne warunki porozumienia niezbędnego Europie. Więcej nawet, mogłoby być wręcz zaczynem europejskiej jedności*¹⁴.

A czasu było mało, bo 10 maja 1950 r. minister Robert Schuman w Londynie miał przedstawić propozycję Francji co do rozstrzygnięcia kwestii zachodnioeuropejskiego przemysłu ciężkiego.

Jean Monnet rozumował błyskotliwie, pragnąc przekształcić problem francusko-niemiecki wokół węgla i stali w problem europejski. Wpadł na genialny, aczkolwiek prosty pomysł: zaproponowanie umieszczenia węgla i stali kilku krajów pod suwerennością wspólną. Idea ta nie zrodziła się jednak dopiero po wojnie. Stało się to już na przełomie lat 30., 40. XX wieku. Był to czas działalności Monneta w Stanach Zjednoczonych. „Amerykański bankier”, jak o nim mówiono, nie działał jedynie jako finansista, lecz wkroczył do świata polityki i zaczął pracować dla dyplomacji amerykańskiej. 17 czerwca 1940 r. został przewodniczącym Komitetu Koordynacji Działań Francusko-Brytyjskich. To już właśnie tam, w Ameryce – jak dokumentuje Philippe de Villiers – pod wpływem amerykańskich władz i środowisk biznesowych doszedł do przekonania, że skoro

¹² *Tamże*, s. 330.

¹³ *Tamże*, s. 334.

¹⁴ *Tamże*.

stare narody Europy rodzą liczne załóżki podziałów i wojen, należałoby zatem przekształcić Europę na wzór amerykańskiego modelu federalnego. W nocy skierowanej do prezydenta Stanów Zjednoczonych z 5 sierpnia 1943 r. Monnet wyjawiał swą prawdziwą filozofię: „Nie będzie pokoju w Europie, jeśli państwa zostaną ponownie osadzone na fundamencie suwerenności narodowej”¹⁵ (*sic!*). Projekt wspólnoty węgla i stali (władzy ponadnarodowej) zrodził się zatem w gabinecie Roosevelta, a nie w jakiegokolwiek stolicy europejskiej. Philippe de Villiers powie dosadnie: „Jean Monnet będzie nie tylko inspiratorem, lecz także narzędziem realizującym amerykańską wizję Europy przyszłości”¹⁶.

Wracamy do 1950 r. Jean Monnet spotkał się z prawnikiem Paulem Reuterem i inżynierem Étienne'em Hirschem 16 kwietnia tegoż roku w Montfort-l'Amaury. Monnet przedstawił swoją ideę i projekt, oczekując od kolegów pomysłu na instytucjonalną formę tego przedsięwzięcia. Jak przyznał: „Ja miałem jasne wyobrażenie o celu, oni dostarczyli środki dotarcia do niego, poprzez układ gospodarki i instytucji”¹⁷. Następnego dnia świeżym okiem spojrzał na przygotowany tekst ekonomista Pierre Uri, który naniósł pewne poprawki. (Jak wspominał Monnet, między 16 kwietnia a 6 maja było 15 korekt tekstu).

Monnet działał szybko, wiedział, że następnym krokiem – po sformułowaniu projektu ustanawiającego wspólnotę węgla i stali – jest „znaleźć człowieka, który miał władzę i miałby odwagę podjąć się wywołania przez zaskoczenie tak wielkiej zmiany”¹⁸. Wybór nie był trudny, w zasadzie jednoznaczny. Padł na Roberta Schumana, którego Monnet uznał za „najwłaściwszego”: „trzeba było teraz sprawić, by rząd poznał tę propozycję i uznał ją za swoją”¹⁹. Z powodu pewnego nieporozumienia projekt wspólnoty, mimo wcześniejszej rozmowy, nie przekazał Monnet od razu Bernardowi Clappierowi – dyrektorowi gabinetu Schumana, ale premierowi Georges'owi Bidaultowi, który sprawę przemilczał. Po wyjaśnieniu nieporozumienia Clappier zadziałał natychmiastowo: od razu po przeczytaniu tekstu i rozmowie z Monnetem zawiózł tekst na Dworzec Wschodni w Paryżu, by tam zdążyć „złapać” Roberta Schumana udającego się w weekendową podróż do swojej posiadłości w Scy-Chazelle. Z relacji tym razem Bernarda Clappiera wynika, że Schuman od razu przeczytał tekst bardzo uważnie. Na stwierdzenie Clappiera, że najtrudniejsze do odparcia będzie ryzyko polityczne związane z przedsięwzięciem, zwłaszcza idea Wysokiej Władzy, Schuman odpowiedział:

¹⁵ P. de Villiers, *Kiedy opadły maski. Bestseller o korzeniach Unii Europejskiej*, tłum. W. Golonka, Warszawa 2019, s. 103 za: „Notes adressées au CFLN”, Algier, Teka Jeana Monneta, pudło 15-A.

¹⁶ *Tamże*, s. 113.

¹⁷ J. Monnet, s. 337.

¹⁸ *Tamże*, s. 340.

¹⁹ *Tamże*.

„Ryzyko polityczne biorę na siebie”²⁰. Ostateczną decyzję miał przedstawić po weekendzie, po powrocie z Scy-Chazelle.

Clappier podkreślił, co wspominał też Jean Monnet, że „idee zawarte w tekście nie były wielką niespodzianką dla Schumana”²¹, obaj bowiem mieli to samo pragnienie: rozwiązać konflikt francusko-niemiecki. Różnica była w tym, że Schuman nie miał pomysłu, jak to zrobić, a Monnet wymyślił poddanie obu krajów w kwestii węgla i stali ponadnarodowej władzy – Wielkiej Władzy.

W poniedziałek Clappier zjawił się w tym samym miejscu, na dworcu, na spotkanie z wracającym Schumanem, który powiedział: „Czytałem projekt, biorę to”²², a w wersji Clappiera: „przyjmuję propozycję Monneta”²³. Dyrektor gabinetu Schumana, nie tracąc czasu, zawiadomił o tym Jeana Monneta, który od tej pory został komisarzem generalnym projektu. I tak oto, jak zanotował Monnet, „idee przeszły do świata polityki, stawały się sprawą władzy i jej ryzykowej odpowiedzialności”²⁴.

Monnet mobilizował Schumana słowami:

*Chcę panu powiedzieć coś bardzo ważnego – pan jest człowiekiem uczciwym, może pan zaproponować cokolwiek, a uwierzą panu... [...] Panu uwierzą. To będzie nadzwyczajna propozycja złożona przez człowieka uczciwego*²⁵.

Teraz stery wykonawcze przejął ten, który miał władzę – Schuman. Jak dowiadujemy się ze wspomnień Konrada Adenauera, gdy niemiecki federalny rząd był w trakcie posiedzenia, przybył posłaniec Schumana – francuskiego ministra spraw zagranicznych, z listami. Jeden z nich – ręcznie napisany – był osobistą wiadomością dla Adenauera. Schuman informował w nim o pomysle wspólnej organizacji węgla i stali. Adenauer odpowiedział bez zwłoki Schumanowi, że akceptuje jego propozycję. W oficjalnym liście napisał:

*Przyjmuję z zadowoleniem rozwiniętą w tym piśmie ideę jako decydujący krok do ścisłego powiązania Niemiec z Francją, i tym samym do nowego porządku w Europie, opartego na podstawach pokojowej współpracy*²⁶.

²⁰ B. Clappier, *Decydujące lata*, w: *Robert Schuman – chrześcijański demokrat i Europejczyk. Aktualność wzoru osobowego*, red. R. Budnik, M. Kusto, Gliwice 1991, s. 51.

²¹ *Tamże*.

²² J. Monnet, s. 341.

²³ B. Clappier, s. 52.

²⁴ J. Monnet, s. 341.

²⁵ G. Audisio, A. Chiara, *Twórcy zjednoczonej Europy. Robert Schuman, Konrad Adenauer, Alcide de Gasperi*, tłum. P. Borkowski, Warszawa 2007, s. 66.

²⁶ Herbert Blankenhorn, *List, który wszedł do historii*, w: *Robert Schuman – chrześcijański demokrat i Europejczyk. Aktualność wzoru osobowego*, s. 57.

W tym samym czasie w Pałacu Elizejskim obradowała francuska Rada Ministrów. Gdy posiedzenie dobiegało końca, nadeszła wiadomość o akceptacji projektu przez Adenauera. Wtedy dopiero Schuman zaczął mówić o projekcie. To, co powiedział swoim kolegom, należy do tajemnicy Rady Ministrów, ale zdaniem Monneta Schuman „był jeszcze bardziej enigmatyczny i trudny do usłyszenia niż zwykle”²⁷ (nie miał Schuman talentu krasomówczego). Uzyskał jednak akceptację Rady („w znacznej mierze przez zaskoczenie”²⁸). Był to 9 maja 1950 r., wspomina się go jako dzień załóżki wspólnoty europejskiej (dziś ten dzień obchodzony jest jako Dzień Europy). W tym dniu Schuman wziął na siebie pełne ryzyko polityczne przedsięwzięcia²⁹. Wieczorem w Salonie Zegarowym w Quai d’Orsay zwołano konferencję prasową³⁰. „Nie jestem pewien, czy głuchy, wahający się głos ministra przekonał ich od razu”³¹ – pisał Monnet. Na konferencji z dziennikarzami Schuman powiedział do nich: „Krótko mówiąc, moi panowie, Francja zgłasza propozycję. Nie można przewidzieć, jaki będzie jej los. Sprawą Europy jest udzielić odpowiedzi”. Jeden z dziennikarzy zapytał: „A więc jest to skok w nieznanne?”, na co minister odparł: „Tak właśnie jest: to skok w nieznanne”³².

Co zatem głosiła słynna „Deklaracja Schumana”?

„Pokój na świecie nie mógłby być zachowany bez twórczych wysiłków na miarę grożących mu niebezpieczeństw”³³ – to pierwsze jej zdanie. Aby usunąć wrogość Francji i Niemiec, rząd francuski w Deklaracji zaproponował „umieszczenie całej francusko-niemieckiej produkcji węgla i stali pod zarządem wspólnej Władzy Najwyższej w organizacji otwartej na udział innych krajów europejskich”, uznając, że takie przedsięwzięcie „zmieni los tych regionów, długo skazanych na wytwarzanie wojennego oręża, którego same były najdłużej ofiarami”.

Sprawy nabrały rozpędu. Pozostała jednak wielka praca dyplomatyczna sporządzenia traktatu, który miał być przedłożony do ratyfikacji parlamentom. Swoją niebagatelną rolę w manewrach politycznych odegrał tu kunszt diploma-

²⁷ J. Monnet, s. 346.

²⁸ B. Geremek, *Europa Schumana: mocna i zespolona, demokratyczna i obywatelska*, w: *Schuman i jego Europa*, s. 21.

²⁹ F. Fontaine, *Dzień, w którym wziął na siebie pełne ryzyko*, w: *Robert Schuman – chrześcijański demokrat i Europejczyk. Aktualność wzoru osobowego*, s. 103.

³⁰ Zdjęcie, które obiegło świat i do tej pory zamieszczane jest w książkach jako „przedstawienie Planu Schumana”, było wykonane kilka miesięcy później. Schuman przystał na rekonstrukcję konferencji, by jej obraz zostawić potomności. 9 V 1950 r. nie zrobiono w Sali Zegarowej żadnego zdjęcia, bo w pośpiechu nie zwołano fotografów (J. Monnet, s. 345). Na utrwalonej fotografii Monnet siedzi koło Schumana na honorowym miejscu. Jednakże 9 V tak nie było – był pośród tłumu dziennikarzy w tle sali (F. Fontaine, s. 103-104).

³¹ J. Monnet, s. 345.

³² F. Fontaine, s. 108.

³³ P. Fontaine, *Nowa idea dla Europy. Deklaracja Schumana – 1950-2000*, Bruksela 2004, s. 36.

tyczny Jeana Monneta (jak wspominał: „Muszę się spieszyć, by to porozumienie, ufundowane na dobrej woli, utwierdziły instytucje”)”³⁴.

Przygotowania zaczęły się od konferencji sześciu krajów, które „podjęły rękawicę”: były to, poza Francją i Niemcami, Włochy i kraje Beneluksu. Anglia, jeden z kluczowych „graczy” europejskich, nie przystąpiła do dzieła (główne jej obawy dotyczyły ponadnarodowych kompetencji Wielkiej Władzy), co jednak uczyniła po latach, 1 stycznia 1973 r., przystępując do wspólnot europejskich.

Konferencja Planu Schumana została zwołana na 20 czerwca 1950 r. do Paryża. Otworzył ją w Salonie Zegarowym Robert Schuman. Pracami delegacji sześciu krajów (około sześćdziesięciu osób) koordynował zaś nie kto inny jak tylko Jean Monnet, zwinnie i konsekwentnie, zwłaszcza w kwestii przekonania do idei, najbardziej kontrowersyjnej dla delegatów, oddania suwerenności narodowej ponadnarodowej władzy. I miał nadzieję ich przekonać, a od tych oczekiwał, że „każdy z nich oświeci swój własny rząd, tym, co zobaczył i usłyszał w Paryżu”³⁵. Taka była jego misja. Wiedział, że tylko wtedy odniesie zwycięstwo, gdy uda mu się przekonać obecnych do wizji delegowania części swej suwerenności na rzecz ponadnarodowego organu. To byłoby coś dotąd niespotykanego w dziejach Europy. I było czymś niespotykanym.

Ale do tego prowadziła jeszcze długa droga dziesięciu miesięcy różnorodnych spotkań roboczych. Monnet działał głównie zręcznością psychologiczną, np. w stwarzaniu klimatu usuwania wszelkich podejrzeń, umiejętnością wzbudzania zaufania. Był w tym mistrzem, o nim powiedział Montagu Norman: „On nie jest bankierem, on jest magikiem”, choć sam Monnet wymijająco podsumował siebie we wspomnieniach: „Często przypisywano mi moc, jakiej nigdy nie miałem”³⁶.

18 kwietnia 1951 r. w Sali Zegarowej – prawie rok po tym, jak w tym samym miejscu została przedstawiona przez Schumana propozycja z 9 maja – podpisano traktat o utworzeniu Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali. W preambule czytamy:

³⁴ J. Monnet, s. 346.

³⁵ *Tamże*, s. 366.

³⁶ *Tamże*, s. 371. Warto dodać, że po powstaniu Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali Jean Monnet nie zaprzestał swojej aktywności na rzecz pogłębienia integracji europejskiej. Aktywnie działał na rzecz utworzenia Europejskiej Wspólnoty Obronnej, projektu niedoszedł: nie uzyskano zgody na ratyfikację traktatu we francuskim Zgromadzeniu Narodowym (M. Mikołajczyk, *Jean Monnet. Inspirator zjednoczenia Europy*, Poznań 2007, s. 121-146), jak również na rzecz udanych projektów: utworzenia Europejskiej Wspólnoty Energii Atomowej (EURATOM) i utworzenia wspólnego rynku (EWG) – co zostało uwieńczone sukcesem 25 III 1957 r., kiedy zostały podpisane tzw. traktaty rzymskie. Działał nadal na rzecz umacniania instytucji wspólnot europejskich i zacieśniania współpracy między Europą a Stanami Zjednoczonymi, jak też lobbowanie na rzecz przyłączenia Wielkiej Brytanii do Wspólnot Europejskich, będąc tym samym w opozycji do działań ówczesnego premiera Charles’a de Gaulle’a (*tamże*, s. 179 i nn.).

Zdecydowani zastąpić odwieczną rywalizację połączeniem ich istotnych interesów, położyć poprzez ustanowienie Wspólnoty ekonomicznej pierwsze zręby wspólnoty szerszej i głębszej, między ludami długo przeciwstawionymi sobie przez krwawe podziały, i utworzyć podstawy instytucji zdolnych ukierunkować los od tej pory wspólnie dzielony; zdecydowali utworzyć Europejską Wspólnotę Węgla i Stali.

Ratyfikacja traktatu trwała dłużej niż prace nad jego przygotowaniem (bowiem wymagało to akceptacji jedenastu zgromadzeń parlamentarnych; Luksemburg posiada jedną izbę parlamentarną). 10 sierpnia 1952 r., po wymianie ratyfikacji, Wspólnota weszła w życie.

Tak zrealizowało się marzenie Jeana Monneta.

Drogi Panie Monnet, przez wieki cesarze, królowie, dyktatorzy próbowali narzucić siłą Europie ich jedność. [...] Natomiast z pana inspiracji Europa w mniej niż dwadzieścia lat postąpiła ku jedności bardziej, niż to zrobiła przez tysiąc lat [...]. Przekształćcie Europę jedną tylko mocą, konstruktywnej idei³⁷

– te słowa listu od prezydenta Johna Kennedy’ego zachował Monnet głęboko w pamięci.

Historia Roberta Schumana – wykonawcy europejskiego integracyjnego pomysłu Jeana Monneta

Robert Schuman. Mówi się o nim, jak i on sam mówił o sobie – człowiek pogranicza. Urodzony w Luksemburgu³⁸ (z ojca Lotaryńczyka, matki – Luksemburki), uczęszczający do szkół niższych w Luksemburgu, na studia przeniósł się na niemieckie uczelnie, po I wojnie światowej, po powrocie z Lotaryngii do Francji, przyjął obywatelstwo francuskie (wcześniej posiadał niemieckie obywatelstwo po ojcu). Lotaryńczyk, orientujący się wyśmienicie w problemach pogranicza francusko-niemieckiego i zwolennik pojednania obu narodów. A nade wszystko człowiek mający władzę – członek rządu francuskiego. „Trudno sobie wyobrazić, by Monnet mógł znaleźć lepszego odbiorcę i wykonawcę swoich pomysłów”³⁹.

Ale i sam Schuman oddał prawdę o tym, kto był prawdziwym konstruktorem wizji zjednoczonej Europy:

Niech mi będzie wolno podkreślić tu wyjątkowe zasługi wyjątkowego człowieka, mego przyjaciela Jeana Monneta. Razem ze swoimi współpracownikami [...]

³⁷ J. Monnet, s. 529.

³⁸ Do Luksemburga przeniósł się jego ojciec w 1881 r. z rodzinnej Lotaryngii, która została wcielona do Rzeszy po wojnie francusko-niemieckiej z lat 1870-1871 (J. Łukaszewski, s. 114).

³⁹ J. Chodorowski, *Rodowód ideowy Unii Europejskiej*, Krzeszowice 2005, s. 238.

przygotował projekt idei Wspólnoty Węgla i Stali. Odbęło się to bez reklamy, bez informowania opinii publicznej, a nawet rządu⁴⁰.

Jednak to Schuman pozostał w pamięci potomnych twarzą integracji europejskiej. Do niego przylgnęła nazwa „ojca Europy”⁴¹, choć był „jedynie” wykonawcą projektu Monneta, architektem jego planu, który historia nazwała jednak „planem Schumana”.

I może nic dziwnego. To on zapewnił patronat i poręczenie dla pomysłów Monneta, jak też przejął odpowiedzialność za ryzyko polityczne tej inicjatywy oraz jej obronę przed rządem i parlamentem. Sam Monnet powiedział: „Jaką odwagę musiał wykazać mąż stanu, który jako pierwszy wziął na siebie odpowiedzialność za ten plan”⁴².

Można stwierdzić, że nie byłoby Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali bez Jeana Monneta, ale też być może nie byłoby jej bez Roberta Schumana. Pierwszy z nich to planista, drugi – wykonawca planów. Obaj potrzebni. Bliscy sobie, nazywający się wzajemnie przyjaciółmi. Zadziwiająca była ta jedność duchowa tych dwóch ludzi powiązanych wspólnymi poglądami na Europę, połączonych swoistym *entente cordiale*. Mimo że byli ludźmi kontrastującymi ze sobą. Monnet – wpływowy, choć skłonny do pozostawania w cieniu, szara eminencja, Schuman – działający jawnie, kurtuazyjny wobec przeciwników. Pierwszy – formalnie niewyedukowany, drugi – mający staranne wykształcenie wyższe. Mentalność Monneta to mentalność handlowca i bankowca, mentalność Schumana – akademicka, filozoficzna. Pierwszy – podążający klasyczną drogą politycznego notabla, drugi – „poszukiwacz przygód”⁴³. Monnet – agnostyk⁴⁴ i wolnomularz⁴⁵, Schuman – katolik głęboko wierzący i chrześcijański demokrat. A jednak obaj idący ręką w rękę.

Imieniem Roberta Schumana firmuje się współcześnie różne dzieła czy przedsięwzięcia związane z integracją europejską, notabene, czasem promujące

⁴⁰ R. Schuman, *Dla Europy*, Kraków 2009, s. 77.

⁴¹ Powszechnie używane określenie, por. np. A. Poher, *Europa serc*, w: *Robert Schuman – chrześcijański demokrat i Europejczyk. Aktualność wzoru osobowego*, s. 15: „Europa urodziła się, a jej ojcem był Robert Schuman”.

⁴² J. Monnet, *Wspólnie zaryzykować wielką stawkę*, w: *Robert Schuman – chrześcijański demokrat i Europejczyk. Aktualność wzoru osobowego*, s. 120.

⁴³ É. Roussel, s. 92.

⁴⁴ J. Chorodowski, s. 244, É. Roussel, s. 90. Ciekawostką jest, że siostra Monneta – Marie-Louise, była zaangażowaną katoliczką, można powiedzieć, że zrobiła prawdziwą „karierę” w Watykanie, gdyż założyła (w 1941 r.) Akcję Katolicką Środowisk Niezależnych (ACI – Action Catholique des Milieux Indépendants), była też jedyną kobietą audytorką na Soborze Watykańskim II (zob. tamże, s. 90).

⁴⁵ P. Chevalier, *Histoire de la Franc-Maçonnerie française. Église de la République 1877-1944*, Paris 1975, s. 303-304, cyt. za: L. Hass, *Zasady w godzinie próby. Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej, 1924-1941*, Warszawa 1987, s. 246. Sam Monnet w swoich wspomnieniach milczy o fakcie przynależności do wolnomularstwa.

przeciwstawne sobie wartości. A jakie wartości reprezentował Robert Schuman? Jakim był człowiekiem?

Matka Schumana wychowywała swoje jedyne dziecko w atmosferze głębokiej, rzadko spotykanej religijności. Zgromadziła dla siebie i dla Roberta biblioteczkę książek religijnych, które czytywała wraz z synem. „Uczeń, który za młodu, z ołówkiem w ręku czyta Świętego Jana od Krzyża, należał [...] do rzadkości”⁴⁶. W starszym wieku swoje zainteresowania religijne skierował Schuman ku tomizmowi i personalizmowi chrześcijańskiemu Jacques’a Martaina, osiągając stopniowo „wysoki poziom chrześcijańskiej kultury filozoficznej”⁴⁷. Jako student angażował się prężnie w działalność katolickich stowarzyszeń młodzieżowych⁴⁸. To uczyniło go znanym w kręgach świeckich i duchownych osobistości, co z kolei mogło „przygotować teren” dla jego przyszłej kariery politycznej⁴⁹.

Gdy Schuman miał 25 lat, nagle, w wypadku, umarła mu matka. Został sierotą: ojca stracił już 11 lat wcześniej. Śmierć matki wywarła na nim tak głębokie piętno, że nosił się z zamiarem zostania księdzem. Jego zaufany przyjaciel, Henri Eschbach, nalegał jednak: „Apostolstwo świeckich jest pilną potrzebą, a nie potrafię wyobrazić sobie lepszego apostoła od ciebie”, „święci przyszłości to święci w marynarkach”⁵⁰.

Kiedy był już premierem Francji, nadal, jak dotychczas, często uczestniczył w powszednich Mszach Świętych, mimo swych licznych obowiązków. „Eucharystia to dla niego nade wszystko [...] źródło siły do tego, aby dawać siebie innym”⁵¹. Widział swoją niewystarczalność, którą pragnął wypełnić siłą Boga. W liście do papieża Piusa XII, w którym prosił o błogosławieństwo, napisał: „Obowiązki bardzo ciężkiego urzędu sprawiają, że codziennie odczuwam niedostatek własnych środków i potrzebę szczególnych łask”⁵².

Robert Schuman był wierzącym człowiekiem, ale w opinii Wahla „nikomu nie narzucał się ze swoimi poglądami religijnymi”. „Było mu obojętne, czy jego współpracownicy są katolikami, czy nie, jeśli tylko lojalnie i rzetelnie wykonywali swoją pracę”, ale też „nie zamierzał jej [wiary] jednak wcale ukrywać”⁵³.

Jego przeciwnicy wyśmiewali w nim ducha wyznawcy wiary katolickiej. Na przykład lewicowy Édouard Herriot mówił: „Robert Schuman to Watykan; a ten

⁴⁶ J. Wahl, *Robert Schuman – Ojciec Europy*, tłum. S. Dzida, Gliwice 2000, s. 6.

⁴⁷ J. Łukaszewski, s. 25.

⁴⁸ H. Meier, *Polityk katolicki w: Robert Schuman – chrześcijański demokrat i Europejczyk. Aktualność wzoru osobowego*; J. Łukaszewski, s. 26

⁴⁹ J. Łukaszewski, s. 26.

⁵⁰ G. Audisio, A. Chiara, s. 20.

⁵¹ *Tamże*, s. 56.

⁵² *Tamże*, s. 58.

⁵³ J. Wahl, s. 37.

popiera Adenauera nawet przeciwko nam, Francuzom; on musi zatem odejść z urzędu!”⁵⁴.

Jako człowiek głęboko wierzący, kierował się w swojej działalności politycznej wartościami, jakie niesie Ewangelia, nade wszystko uczciwością. G. Audisio i A. Chiara podają przykład uczciwości Schumana, gdy w 1923 r. jako członek rady kierowniczej w urzędzie do spraw dóbr i interesów prywatnych jawnie wystąpił przeciw nieprawidłowościom, których na szkodę państwa dopuściły się potężne grupy finansistów i przedsiębiorców z Lotaryngii⁵⁵, w tym był jeden z jego kolegów deputowanych z tej samej listy wyborczej.

Spokojny, prosty, powściągliwy, skromny, cierpliwy, wytrwały, o wysokim poczuciu obowiązku, dyskretny, subtelny, lubił spokój i skupienie wewnętrzne. Taki pozostał we wspomnieniach. Jak wspomina Piet Bukman, jeden z najbliższych współpracowników Schumana: „Robert Schuman nigdy nie zabierał głosu po to, żeby nic nie powiedzieć; nie wypowiadał nigdy banałów”⁵⁶. I jeszcze jeden charakterystyczny rys: jego duchowość. „Był mocno zagłębiany w swoim życiu duchowym. [Był] „człowiekiem skierowanym do wewnątrz”, ponieważ nie rezygnował on ze swojego bytu duchowego i intelektualnego z powodu rzekomo aktualniejszych lub na pozór ważniejszych spraw”⁵⁷. „Pomimo iż z natury był wyrozumiały, to życie polityczne pojmował jako formę kapłaństwa: służyć – tak, wyciągać osobiste korzyści – nie! Często mówił, że mąż stanu nie może mieć życia prywatnego, należy bowiem w całości do swojego kraju”⁵⁸ (notabene Schuman pozostał przez całe życie kawalerem).

W liście do jednego z przyjaciół Schuman napisał (w 1945 r.):

*wszyscy jesteśmy – z pewnością niedoskonałymi – narzędziami Opatrzności, która posługuje się nami, by dokonać wielkich rzeczy, dla których nasze własne siły byłyby niewystarczające. Świadomość tego zobowiązuje nas do wielkiej skromności, lecz z drugiej strony ofiarowuje nam ona spokój wewnętrzny, który nie byłby usprawiedliwiony, gdybyśmy postrzegali nasze osobiste doświadczenia jedynie z czysto ziemskiego punktu widzenia*⁵⁹.

Jego chrześcijańskie „zacięcie” znajdujemy w jego „testamencie” zebranych w tom zatytułowany *Dla Europy*. Nie pozostawił po sobie wspomnień osobistych, jak to uczynił Jean Monnet. *Dla Europy* to zbiór tekstów wygłoszonych

⁵⁴ *Tamże*.

⁵⁵ G. Audisio, A. Chiara, s. 25-26.

⁵⁶ P. Bukman, *Robert Schuman żywy*, w: *Robert Schuman – chrześcijański demokrat i Europejczyk. Aktualność wzoru osobowego*, s. 26-27.

⁵⁷ L. Tindemans, *Robert Schuman – napawający entuzjazmem wzór dla młodzieży Europy*, w: *tamże*, s. 41.

⁵⁸ H. Beyer, *Zbliżenie do tajemnicy*, w: *tamże*, s. 100.

⁵⁹ P. Bukman, s. 29.

przy różnych okazjach przez Schumana, wydany po raz pierwszy w roku jego śmierci – w 1963. Pisał tak:

Demokracja zawdzięcza swoje istnienie chrześcijaństwu. Narodziła się wówczas, gdy człowiek został wezwany do zrealizowania w swoim życiu doczesnym zasady godności osoby ludzkiej, w ramach wolności osobistej, poszanowania praw każdego i przez praktykowanie wobec wszystkich bratniej miłości. Nigdy w czasach przed Jezusem Chrystusem podobne idee nie zostały sformułowane⁶⁰.

Był Schuman przedstawicielem tzw. chrześcijańskiej demokracji. W życiu politycznym dał temu wyraz, gdy w 1932 r. zgłosił akces do *Partie Démocrate Populaire* (Partia Ludowo-Demokratyczna, której przewodził Marc Sangnier – „wielka figura francuskiego katolicyzmu społecznego”⁶¹), a pod koniec II wojny światowej wstąpił do *Mouvement Républicain Populaire* (Ludowy Ruch Republikański), założonej w listopadzie 1944 r. partii chrześcijańsko-demokratycznej, jednej z największych partii europejskich tego rodzaju.

Chrześcijańska demokracja, tzw. chadecja, to nurt w myśli polityczno-społecznej, który swój początek miał pod koniec XIX wieku jako opozycja wobec rozszerzającej się socjalistycznej wizji świata. Ten miał być oparty na nauce społecznej Kościoła katolickiego oraz na kierunku filozoficznym nazwanym personalizmem (z czołowym jego przedstawicielem – J. Maritainem).

Jednakże już po II wojnie światowej zaobserwowano zjawisko (nasilające się w latach kolejnych i postępujące aż do dziś) oddalania się niektórych partii chadecyjnych od katolickich korzeni. Zdaniem Roberta Schumana natura demokracji i chrześcijaństwa jest jedna i ta sama, demokracja jest ze swej istoty ewangeliczna. To na podstawie jego słów Helmut Kohl w 25. rocznicę śmierci Schumana powiedział:

Dla Schumana jako polityka i katolika demokracja i chrześcijaństwo przenikały się wzajemnie. Państwo demokratyczne, jego zdaniem, mogło trwale istnieć jedynie wówczas, gdy nie lekceważyło zasad chrześcijaństwa⁶².

W innym miejscu Schuman napisał:

Demokracja będzie chrześcijańska albo nie będzie jej wcale. Demokracja anty-chrześcijańska byłaby karykaturą zmierzającą do pogrążenia się w tyranii lub w anarchii. [Demokrata] nie może zaakceptować tego, że państwo systematycznie ignoruje rzeczywistość religijną [...]. Państwo nie może nie uznawać [...] niezwykłej skuteczności natchnienia religijnego w praktykowaniu cnót obywatel-

⁶⁰ R. Schuman, s. 34.

⁶¹ J. Łukaszewski, s. 28.

⁶² H. Kohl, *Iść dalej tą samą drogą*, w: Robert Schuman – chrześcijański demokrata i Europejczyk. Aktualność wzoru osobowego, s. 21.

skich [...]. Chodzi bowiem o stwierdzenie jego [Kościoła] ogromnego autorytetu moralnego, [...] oraz najwyższego znaczenia jego nauczania, jakiego żaden inny system filozoficzny nie mógł osiągnąć aż do chwili obecnej⁶³.

I dodał Schuman: „Rzeczą niesłychaną jest niedocenianie posłannictwa chrześcijaństwa, ograniczanie i pozostawianie mu wyłącznie praktykowania kultu i dobrych uczynków”⁶⁴.

Schuman w chrześcijaństwie widział wskazania dla zapewnienia społeczeństwu podstawowego kanonu wartości moralnych, który będzie sprawdzał się nie tylko w czasach dobrobytu i spokoju, lecz także w czasach kryzysu, kiedy trzeba będzie odbudowywać duchową siłę narodów Europy⁶⁵.

Demokrację chrześcijańską widział jako siłę przewodnią powstających wspólnot europejskich: „a całość ta nie będzie mogła i nie powinna pozostać przedsięwzięciem gospodarczym i technicznym: musi posiadać duszę”⁶⁶.

Unia Europejska chrześcijańska czy laicka? – podsumowanie

Osoba Roberta Schumana, który – jak podają biografowie i świadkowie jego życia – prowadził życie prawe, sumienne i głęboko katolickie – co było i jest niezwykle w przypadku polityka wysokiego szczebla – już na stałe została związana z początkiem europejskich ruchów integracyjnych ubiegłego wieku. I również nie oddziela się jego osoby od następczyni wspólnot europejskich – Unii Europejskiej.

Czy jednak potomkini Unia, jak tego pragnął Robert Schuman „posiada duszę”? I czy jest to „Europejska Wspólnota Ducha”⁶⁷ oparta na wierności Ewangelii, o jaką upominał się po latach Jan Paweł II? Gdyby tak było, papież nie skierowałby apelu do Starego Kontynentu: „Europo, otwórz drzwi Chrystusowi!”⁶⁸.

Wydaje się, że marzenia Schumana o wspólnocie ducha chrześcijańskiego zintegrowanej Europy nie spełniły się. Jednakże czy te marzenia, zawarte w słowach przesłania *Dla Europy*, oznaczały, że pierwsza wspólnota integracyjna zrodzona była właśnie z tych marzeń? Otóż nie. Europejska Wspólnota Węgla i Stali była inicjatywą ściśle polityczną, mającą na celu uspokojenie napięć powojennych między Francją a Niemcami, skoncentrowanych na przemyśle stalowym i węglowym. Przesłanie, jakie pozostawił Robert Schuman, o „duszy Europy” zakorzenionej w wartościach chrześcijańskich było wtórne wobec twardych realiów gospodar-

⁶³ R. Schuman, s. 39-40.

⁶⁴ *Tamże*, s. 41.

⁶⁵ Por. A. Budzanowska, *Robert Schuman: idealista i pragmatyk*, w: *Schuman i jego Europa*, s. 73.

⁶⁶ R. Schuman, *Dla Europy*, s. 44.

⁶⁷ Jan Paweł II, Przemówienie wygłoszone w parlamencie, Warszawa, 11 czerwca 1999 r., w: Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia i homilie*, Kraków 2005, s. 1999.

⁶⁸ *Tamże*.

czych. Europejska Wspólnota Węgla i Stali była wspólnotą ściśle gospodarczą, nie zaś duchową. Tym niemniej *chapeau bas* dla Roberta Schumana za jego wzniosłe marzenia i pragnienia (może przyjdzie czas, że się spełnią). Dlatego nie w pełni słuszne jest stwierdzenie, że Unia Europejska ma korzenie chrześcijańskie. Jedynie o tyle, o ile Robert Schuman – wykonawca tzw. planu Schumana – był przykładnym katolikiem. Sama zaś instytucja – Europejska Wspólnota Węgla i Stali – nie miała nic wspólnego ze wspólnotą duchową.

Staje się to jaśniejsze, jeśli przekierujemy uwagę na Jeana Monneta – inicjatora i pomysłodawcę wspólnot europejskich, faktycznego ojca Europy. Sam będąc agnostykiem i członkiem wolnomularstwa, nie pozostawił po sobie żadnych śladów zamysłu chrześcijańskiego integrowania Europy. Był chłodno kalkulującym czystej rasy politykiem. Ale też niezwykle utalentowany, zwinny i zmyślny. Wizjoner. Jednak bez żadnego odniesienia do ulotnych, niematerialnych form integracji. Twardo stąpający po ziemi instytucjonalista. W zakończeniu swoich *Wspomnień* napisał:

Czas jednak biegnie i Europa spóźnia się na drodze, którą zaszła już tak daleko... Nie możemy stanąć w miejscu, gdy świat wokół nas jest w ruchu. Zastanawiam się, czy zrobiłem dość, by zrozumiano, że stworzona przez nas wspólnota to nie jest jej postać ostateczna. [...]. A sama Wspólnota jest jedynie etapem ku formom organizacji świata jutra⁶⁹.

Jeśli zatem przyjmiemy Jeana Monneta za ojca Europy, zwolennicy laickości Unii Europejskiej mogą powoływać się na laickie jej korzenie – z uwagi na osobę Monneta. I takiej Unii się domagać. Jeśli zaś przyjmiemy Roberta Schumana za ojca Europy, zwolennicy katolicyzmu Unii Europejskiej mogą powoływać się na jej katolickie korzenie – z uwagi na osobę Schumana. I takiej Unii się domagać.

Dodatkowym argumentem dla tych drugich wydaje się proces beatyfikacyjny Schumana (otwarty 9 czerwca 1990 r.)⁷⁰, przebiegający jednak nie bez przeszkód (jak podaje J. Chodorowski, arcybiskup Metzu dostrzegł w zaangażowaniu się Schumana w projekt integracji, który po półwieczu przyniósł rozkwit „ideałów oświecenia”, przeszkodę w kontynuacji procesu beatyfikacyjnego)⁷¹. Orzeknięcie o świętości Roberta Schumana zostawmy jednakże Kościołowi. Ale prawdopodobna beatyfikacja Roberta Schumana nie będzie „beatyfikacją Unii Europejskiej”, która ze swą współczesną kondycją duchową tak bardzo odbiega od ideałów zawartych w przesłaniu Schumana. Wydaje się, że obecny kształt „duchowy” Unii Europejskiej odpowiada idei myślowej Jeana Monneta. Jeśli miałaby ona przy-

⁶⁹ J. Monnet, *Wspomnienia*, s. 585.

⁷⁰ Robert Schuman zmarł 4 IX 1963 r. Znamienne, że Jean Monnet nie został zaproszony na uroczystości pogrzebowe (M. Mikołajczyk, s. 183).

⁷¹ J. Chodorowski, s. 240.

brać kształt, o jakim marzył Robert Schuman, stoi przed nią wciąż niespełnione a kolosalne zadanie – już niemal siedemdziesięcioletnie pragnienie Schumana – utworzenie „wspólnoty ducha” – ducha chrześcijańskiego⁷².

Bibliografia

- Audisio G., Chiara A., *Twórcy zjednoczonej Europy. Robert Schuman, Konrad Adenauer, Alcide de Gasperi*, Warszawa 2007.
- Beyer H., *Zbliżenie do tajemnicy w: Robert Schuman – chrześcijański demokrata i Europejczyk. Aktualność wzoru osobowego*, red. R. Budnik, M. Kusto, Gliwice 1991, s. 99-100.
- Budzanowska A., *Robert Schuman: idealista i pragmatyk*, w: *Schuman i jego Europa*, red. A. Radwan, Warszawa 2015, s. 68-77.
- Bukman P., *Robert Schuman żywy*, w: *Robert Schuman – chrześcijański demokrata i Europejczyk. Aktualność wzoru osobowego*, red. R. Budnik, M. Kusto, Gliwice 1991, s. 26-29.
- Chodorowski J., *Rodowód ideowy Unii Europejskiej*, Krzeszowice 2005.
- Clappier B., *Decydujące lata*, w: *Robert Schuman – chrześcijański demokrata i Europejczyk. Aktualność wzoru osobowego*, red. R. Budnik, M. Kusto, Gliwice 1991, s. 49-55.
- Fontaine F., *Dzień, w którym wziął na siebie pełne ryzyko*, w: *Robert Schuman – chrześcijański demokrata i Europejczyk. Aktualność wzoru osobowego*, red. R. Budnik, M. Kusto, Gliwice 1991, s. 103-108.
- Fontaine P., *Nowa idea dla Europy. Deklaracja Schumana – 1950-2000*, Bruksela 2004.
- Geremek B., *Europa Schumana: mocna i zespolona, demokratyczna i obywatelska*, w: *Schuman i jego Europa*, red. A. Radwan, Warszawa 2015, s. 18-22.
- Hass L., *Zasady w godzinie próby. Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej, 1924-1941*, Warszawa 1987.
- Jan Paweł II, *Ecclesia in Europa*, Poznań 2003.
- Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia i homilie*, Kraków 2005.
- Kohl H., *Iść dalej tą samą drogą*, w: *Robert Schuman – chrześcijański demokrata i Europejczyk. Aktualność wzoru osobowego*, red. R. Budnik, M. Kusto, Gliwice 1991, s. 20-26.
- Łukaszewski J., *Cel: Europa. Dziewięć esejów o budowniczych jedności europejskiej*, Warszawa 2002.
- Meier H., *Polityk katolicki*, w: *Robert Schuman – chrześcijański demokrata i Europejczyk. Aktualność wzoru osobowego*, red. R. Budnik, M. Kusto, Gliwice 1991, s. 68-70.
- Mikołajczyk M., *Jean Monnet. Inspirator zjednoczenia Europy*, Poznań 2007.
- Monnet J., *Wspomnienia*, Warszawa 2015.
- Monnet J., *Wspólnie zaryzykować wielką stawkę*, w: *Robert Schuman – chrześcijański demokrata i Europejczyk. Aktualność wzoru osobowego*, red. R. Budnik, M. Kusto, Gliwice 1991, s. 120-121.

⁷² To pragnienie Schumana powtórzyli 18 XI 2020 r. europejscy biskupi wobec Unii i państw członkowskich, nawołując: „przyszłość Unii Europejskiej zależy nie tylko od gospodarki i finansów, ale również od wspólnego ducha i sposobu myślenia. Ten kryzys [chodzi o światowy kryzys związany z epidemią] stwarza duchową okazję do nawrócenia”: *Odzyskać nadzieję i solidarność. Orędzie Przewodniczących Episkopatów Unii Europejskiej do Instytucji Europejskich i Państw Członkowskich*, <https://episkopat.pl/przeslanie-europejskich-biskupow-do-unii-i-panstw-czlonkowskich/> [dostęp: 29.11.2021].

- Odzyskać nadzieję i solidarność. Orędzie Przewodniczących Episkopatów Unii Europejskiej do Instytucji Europejskich i Państw Członkowskich*, <https://episkopat.pl/przeslanie-europejskich-biskupow-do-unii-i-panstw-czlonkowskich/> [dostęp: 29.11.2021].
- Roussel É., *Paradoksy relacji Jeana Monneta i Roberta Schumana*, w: *Schuman i jego Europa*, red. A. Radwan, Warszawa 2015, s. 90-96.
- Tindemans L., *Robert Schuman – napawający entuzjazmem wzór dla młodzieży Europy*, w: *Robert Schuman – chrześcijański demokrat i Europejczyk. Aktualność wzoru osobowego*, red. R. Budnik, M. Kusto, Gliwice 1991, s. 37-46.
- Traktat o Unii Europejskiej* (wersja skonsolidowana), Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej z 7 czerwca 2016 r. C 202/1.
- De Villiers P., *Kiedy opadły maski. Bestseller o korzeniach Unii Europejskiej*. Warszawa 2019.
- Wahl J., *Robert Schuman – Ojciec Europy*, Gliwice 2000.